

Alpejska Marzanna

Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią odbyła się 43. edycja Międzynarodowego Festiwalu Balonowego



43. edycja Festiwalu rozpoczęta, od lewej Vincent Lamort de Gail, Lech Kołtun, Krzysztof Kosobudzki

fol. Wiesław Szwaczko

W dniach 21-29 stycznia 2023 w Château-d'Oex w Szwajcarii, w kantonie Vaud, odbył się 43 Międzynarodowy Festiwal Balonowy. Wzięło w nim udział 60 pilotów z 15 krajów, w tym Polacy: Lech Kołtun – wrócił tam po raz czwarty i Vincent Lamort de Gail – po raz pierwszy; którzy zabrali swoje balony: Lech - balon w kolorach wiosennej mozaiki, Vincent – granatowy balon z ławeczką „Kaletka”. Oprócz zarejestrowanych pilotów polską ekipę uzupełniali dwaj inni piloci: Krzysztof Kosobudzki – po raz drugi na Festiwalu i Wiesław Szwaczko – debiutujący w Alpach. Polacy latali na przemian raz jednym raz drugim balonem, wymieniając się rolami raz w powietrzu, raz jako załoga naziemna. Pozwoliło to nabrać różnorodnych doświadczeń, a także oszczędzić siły.

Historia

Biuro Turystyczne w Château-d'Oex w lutym 1979 zorganizowało 1. Międzynarodowy Tydzień Balonów na Ogrzane Powietrze we współpracy z Hansem Buckerem. Wzięło w nim udział 12 balonów z pięciu różnych krajów. Wydarzenie to podniosło rangę Château-d'Oex zarówno w Szwajcarii, jak i za granicą. Odtąd festiwal balonowy odbywał się co roku. Sponsorem pierwszego wydarzenia był David Niven, słynny aktor i gwiazda filmu „W 80 dni dookoła świata”. Marzenia Juliusza Verne zostały urzeczywistnione. To z Château d'Oex 1 marca 1999 roku Szwajcar Bertrand Piccard i Anglik Brian Jones wyruszyli balonem Breitling Orbiter3 w pierwszy lot balonem dookoła świata bez międzylądowania, zakończywszy go 21 marca.

W mieście znajduje się Muzeum Baloniarstwa, gdzie znaczące miejsce mają dokonania Bertranda Piccarda; jest tam replika balonu Breitling Orbiter3. Pilot wygłosił wykład promujący rozwiązania technologiczne opłacalne gospodarczo i chroniące środowisko, które zidentyfikował wraz z Fundacją Solar Impuls.

Balony stały się symbolem miasta. Rondo położone w centrum ozdobione jest okazałą rzeźbą w kształcie balonu. Na budynku dworca namalowano mural przedstawiający Bertranda Piccarda. W witrynach sklepów i punktów usługowych widnieją miniatury balonów.



Balon Lecha wprowadził w Alpach wiosenny nastrój



Alpy w słońcu - tylko na ławeczce
fot. (2) Wiesław Szwaczko



Polecieć na ławeczce z Kaletki w Alpach to nie lada gratka

fot. Krzysztof Kosobudzki



Trudno nie trafić na Festiwal, gdy na rondzie stoi balon

fot. Wiesław Szwaczko

Szlaki alpejskiego nieba

W ciągu dziewięciu festiwalowych dni przez osiem dni można było realizować starty i loty balonem, głównie w godzinach porannych. Konkurencje były rozgrywane między godziną 10.00 a 16.00. Tylko trzy loty odwołano z powodu silnie rotującego z gór wiatru ponad 5 m/s. Latanie zimą w górach jest łatwiejsze, gdyż mniejsze są zawirowania termiczne o tej porze roku.



Balony latały wzdłuż doliny

fot. Krzysztof Kosobudzki

Można było wrócić na miejsce startu, wykorzystując wynikające z ukształtowania terenu wznoszące wiatry anabatyczne i spływające w dół wiatry katabatyczne.

Piloci do godziny 11.00 lecieli wchodząc w dół doliny z prędkością 1 m/s, a po południu wracali górą (1-2 m/s). Przyjemny lot gwarantowała osłona gór. Nad górami, powyżej 600-700m AGL wiatr wiał powyżej 10 m/s, ale tam balony nie latają; loty oscylowały na wysokości 150-300 m.

Ciekawy cel wyznaczony był blisko miejsca startu (30 m). W kole wbitych było kilkadziesiąt tyczek, zadaniem pilota było zarzucić na nie kółko o średnicy 40 cm – im bliżej środka, tym lepiej. Dalej były wyłożone krzyże z taśmy, na które rzucało się marker. Ale od rywalizacji ważniejsza była zabawa.

Po lotach załogi integrowały się przy posiłku. Ciekawostką było fondue serowe podgrzewane na palniku balonowym. Region Gruyère słynie ze wspaniałego sera.

Atrakcje

Impreza, której historia sięga 1979 roku ściąga widzów z całego świata. Przez cały czas trwania Festiwalu przewinęło się 20-35 tys. widzów. Mogli zobaczyć w scenerii Alp balony, sterowce oraz małe balony jednomiejscowe.

Podczas Festiwalu na niebie wykonywały pokazy lotnicze także samoloty, helikoptery, paralotnie i spadochroniarze. Goście mogli skorzystać z lotów balonem i helikopterem. Głównymi aktorami pokazów były balony o specjalnych kształtach: pilot, Zeppelin, pirat, wiewiórka, Mały Książę, ptak, ryba, butla gazowa, krowa, klaun i balon w kształcie historycznego Breitling Orbiter3.



Ulubieńcy publiczności special shape

fot. Krzysztof Kosobudzki

Wyjątkowym wydarzeniem w Alpach była Nocna Gala – pokaz dźwięku i światła balonów. Ten kulminacyjny punkt Festiwalu miał na celu uczcić 24 rocznicę pierwszego w historii okrążenia ziemi balonem Breitling Orbiter3.



Sponsorzy pokazali się też na niebie

fot. Krzysztof Kosobudzki

Organizacja

Wieloletnie doświadczenie organizatorów jest gwarancją sprawnego przygotowania Festiwalu. Dwudziestu członków Komitetu organizacyjnego było wspieranych przez sześćdziesięciu lojalnych wolontariuszy. Pilnowali porządku na starcie, co było istotne dla bezpieczeństwa przy tak dużej liczbie balonów. Przy szybkim wznoszeniu bardzo utrudnione jest dostrzeżenie innego balonu pod koszem.



Organizatorzy kierowali ruchem

fot. Krzysztof Kosobudzki

Dojazd i wejście na startowisko były wydzielone barierkami, a wolontariusze kierowali ruchem. Ogródzony parking zapewniał możliwość ruchu wstecznego samochodom z przyczepami. Zapewnione były sanie do transportu balonów na pole startowe. Piloci otrzymali wydrukowane karty z planem lotu. Komunikaty meteorologiczne podawane były w języku angielskim i francuskim.

Loty balonów odbywały się nad doliną Sarine o szerokości 5 km i długości 15 km, na wyższych wysokościach odbywa się nad nią nasilony ruch samolotów. Loty zabezpieczały trzy ekipy meteorologów z lotnisk w Genewie i w Zurichu, wymieniające się co trzy dni, które koordynowały starty balonów. Dla uczestników ustalono specjalną częstotliwość radiową. Start był możliwy po uzyskaniu komunikatu przez radio i wysłaniu sygnału wizualnego przez Balloon Launch Mastera.



Balloon Launch Master daje sygnał
fot. Wiesław Szwaczko

Bilans

Chociaż dojazd do Château-d'Oex zajął 22 godziny, to załoga zmieniała się za kierownicą, a trasa autostradami była bezpieczna.

Do uczestnictwa wymagany był nalot minimum 30 godzin w górach, ale po Festiwalu znacznie się zwiększył. Opłata rejestracyjna wynosiła 650 franków. Piloci ponosili we własnym zakresie koszty zakwaterowania. Zyskali doświadczenia pilotażu w górach, wrażenia z obcowania z piękną przyrodą, zakosztowali jazdy na nartach, zwiedzili lokalne atrakcje, m.in. średniowieczny zamek w Gruyère i posmakowali smacznej kuchni.

*Ewa Daszewska
na podstawie wywiadu z Vincentem Lamort de Gail*